

Wojciech Tygielski, *Dylematy włoskiego emigranta. Giovanni Battista Jacobelli (1603–1679), śpiewak i kapelan nadworny, kanonik warmiński*, Warszawa 2019, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie (Silva Rerum), ss. 443, 5 nlb., il.

Wojciech Tygielski, historyk od wielu lat podejmujący w swoich badaniach problemy migracji w nowożytnej Europie, szczególnie związane z obecnością Włochów w dawnej Rzeczypospolitej, jest niewątpliwym autorytetem, autorem wielu artykułów i podstawowych książek z tego zakresu, m.in. *Z Rzymu do Rzeczypospolitej. Studia z dziejów nuncjatury papieskiej w Polsce, XVI–XVII w.* (Warszawa 1992) i *Włosi w Polsce XVI–XVII wieku. Utracona szansa na modernizację* (Warszawa 2005)¹, inicjatorem i współredaktorem prac zbiorowych o tej tematyce², znawcą i wydawcą źródeł dokumentów nuncjuszy papieskich przy królu Zygmuncie III Wazie³, edytorem diariusza Giacomo Fantuzziego, włoskiego podróżnika po Rzeczypospolitej i północnej Europie w XVII stuleciu⁴. Dobrze zatem się stało, że właśnie On został poinformowany o istnieniu archiwum rodowego Jacobellich w Casalvieri we włoskim Lazio i mógł się zapoznać z zachowanymi w nim źródłami odnoszącymi się do życia i działalności Giovanniego Battisty Jacobellego, włoskiego migranta, który całe dorosłe życie spędził w Rzeczypospolitej, na dworach trzech królów Polski – Zygmunta III, Władysława IV i Jana II Kazimierza – jako śpiewak oraz kapelan polskich królowych, a od 1652 do śmierci w 1679 r. na Warmii jako kanonik tamtejszej kapituły.

Włoska rodzina Jacobellego przechowała do naszych czasów jego portret, namalowany przez Daniela Schultza młodszego (1615–1683) ok. 1654 r., kiedy Giovanni Battista opuścił już dwór królewski (biorąc pod uwagę fakt, że wizerunki muzyków królów Polski znane są zupełnie wyjątkowo, bardzo

¹ Wyd. ang.: *Italians in Early Modern Poland. The Lost Opportunity for Modernization?*, transl. K. Popowicz, Frankfurt am Main 2015.

² Zob. m.in.: *Rzeczpospolita – Europa, XVI–XVIII wiek. Próba konfrontacji*, red. M. Kopczyński, W. Tygielski, Warszawa 1999; *Pod wspólnym niebem. Narody dawnej Rzeczypospolitej*, red. M. Kopczyński, W. Tygielski, Warszawa 2010 (wyd. ang. *Under a Common Sky. Ethnic Groups of Commonwealth of Poland and Lithuania*, ed. M. Kopczyński, W. Tygielski, transl. W. F. Hoffman, New York–Warsaw 2017).

³ *Acta Nuntiaturae Poloniae*, t. 18: *Franciscus Simonetta (1606–1612)*, vol. 1 (21 VI 1606–30 IX 1607), ed. A. [W.] Tygielski, Romae 1990.

⁴ Giacomo Fantuzzi, *Diario del viaggio europeo (1652) con instruzione et avvertimenti per far viaggi lunghi*, testo a cura di P. Salva e W. Tygielski, introduzioni e note di W. Tygielski, Varsavia–Roma 1998 (Accademia Polacca delle Scienze, Biblioteca e Centro di Studi a Roma, Conferenze 109). Wcześniej wydał ten diariusz w przekładzie na język polski: Giacomo Fantuzzi, *Diariusz podróży po Europie (1652)*, tł., wstęp i przyp. W. Tygielski, Warszawa 1990.

interesująca jest podana w książce wiadomość, że niegdyś istniał, niestety obecnie zaginiony, również portret z czasów działalności Jacobellego w kapeli Władysława IV). Rodzinne archiwum w Casalvieri zawiera zaś ponad sto listów z korespondencji Giovanniego Battisty Jacobellego z przedstawicielami czterech pokoleń jego włoskiej rodziny. Listy Giovanniego Battisty wysyłane były z Warszawy, a od 1652 r. przede wszystkim z różnych miast biskupstwa warmińskiego (najczęściej z Fromborka, rzadziej z Olsztyna i innych miejscowości), a niekiedy z Gdańska (w ostatnich latach życia kanonika z Fromborka do włoskiej rodziny pisał także przebywający z nim na Warmii bratanek Tomasso Jacobelli). Te pisane we Włoszech, zachowane w mniejszej liczbie, adresowano najczęściej w Casalvieri, a w kilku wypadkach w Rzymie. Jest to unikatowy zbiór tego rodzaju źródeł, nie tylko pozwalający lepiej poznać życiorys Giovanniego Battisty Jacobellego, ale także przynoszący cenne informacje dla badaczy zjawiska migracji w nowożytnej Europie, w tym konkretnie migracji i karier włoskich artystów w Rzeczypospolitej w XVII w.

Postać Giovanniego Battisty Jacobellego była już wcześniej przedmiotem zainteresowania, zarówno historyków muzyki, jak i biskupstwa warmińskiego, przy czym należy ubolewać, że w pracach muzykologicznych niemal nie uwzględniano wyników badań historyków, interesując się jedynie Jacobellim jako muzykiem królewskim, podczas gdy historycy zajmowali się nim przede wszystkim jako kanonikiem warmińskim, pomijając ustalenia muzykologów.

Wojciech Tygielski zebrał wszystkie dostępne publikowane informacje do biografii Jacobellego, a następnie dzięki egzegezie zachowanej korespondencji i innych niewyzyskanych dotąd dokumentów zbudował znacznie bardziej szczegółową biografię tego śpiewaka i księdza, weryfikując równocześnie wiele błędnych opinii na temat kolei jego życia.

W kontekście biografii szczególnie cenne są nowe informacje dotyczące szlacheckiego pochodzenia Giovanniego Battisty i jego sytuacji rodzinnej, nauki podjętej ok. 1614 r. w rzymskim Collegio Clementino i roli, jaką w zdobywaniu przez niego wykształcenia odegrał stryj Alessandro, obywatel rzymski, zaliczany do stanu senatorskiego. Dla historyka muzyki niezwykle istotne jest ustalenie, że Giovanni Battista przybył do Rzeczypospolitej już w 1625 r., a nie, jak sądziłam, najwcześniej w roku 1633⁵. Dzięki jego listom udało się wyjaśnić, że ta druga data, podawana w pracach muzykologicznych, odnosi się do czasu ponownego przyjazdu na polski dwór królewski, po krótkim pobycie w Italii. Wydaje się, że hipoteza, według której

⁵ Zob. m.in. B. Przybyszewska-Jarmińska, *Muzycy z Cappella Giulia i z innych rzymskich zespołów muzycznych w Rzeczypospolitej czasów Wazów*, „Muzyka”, 49, 2004, 1, s. 47. Anna Szweykowska (A. i Z. M. Szweykowscy, *Włosi w kapeli królewskiej polskich Wazów*, Kraków 1997, s. 123) oceniła jednak, że Giovanni Battista należał do królewskiej kapeli „przed 1633”.

do decyzji Giovanniego Battisty o wyjeździe do Rzeczypospolitej mogła się przyczynić obecność w Rzymie na przełomie 1624 i 1625 r. królewicza Władysława Zygmunta i jego orszaku, jest bardzo prawdopodobna, tak jak przypuszczenie, że jakąś rolę w podjęciu tej decyzji odegrał towarzyszący królewiczowi Stefan Pac, wzmocnione przytoczonymi przez Autora, pomijanymi dotąd informacjami o późniejszych związkach Jacobellogo z członkami tego magnackiego rodu (s. 67–72). Giovanni Battista nie byłby zresztą jedynym muzykiem, jaki trafił na dwór Zygmunta III bezpośrednio po europejskiej podróży Władysława Zygmunta. Wśród innych znajdował się na pewno słynny kastrat Baldassare Ferri, a prawdopodobnie także bas Alessandro Foresti⁶. Dzięki zachowanym listom wiemy dziś, że pierwszym patronem Giovanniego Battisty w Rzeczypospolitej był Zygmunt III, a nie – jak sądzono – Władysław IV. Nadal jednak nie wiemy na pewno, w jakiej roli Giovanni Battista znalazł się na królewskim dworze. Niestety, z ostatnich lat panowania Zygmunta III nie zachowały się żadne spisy muzyków królewskich czy też wykazy płac poszczególnych członków kapeli. W źródłach rozproszonych wzmiankujących muzyków, którzy w tym czasie działali na dworze, nazwisko Jacobellogo „nie wypłynęło”. Nie wyklucza to oczywiście możliwości, że należał jako śpiewak do wysoko cenionego zespołu wokalnoinstrumentalnego Zygmunta III, w latach 1624–1630 kierowanego przez przybyłego z Rzymu Giovanniego Francesca Aneria. Taką hipotezę uprawniają informacje z listu pisanego przez Jacobellogo w okresie bezkrólewia, w 1632 r., w którym sam siebie zaliczył do grupy muzyków i donosił, że został wybrany przez Władysława Wazę, jeszcze przed elekcją, do jego królewskiej kapeli. Analiza listów z archiwum w Casalvieri pozwala przyjąć za pewną, a nawet w przybliżeniu datować, jedyną podróż Jacobellogo do ojczyzny. Na podstawie listów z 1632 r., ale także retrospektywnych z lat 1638 i 1674 można twierdzić, że głównym powodem czasowego wyjazdu z Rzeczypospolitej była konieczność załatwienia dokumentów i zabezpieczenia materialnego (majątku ziemskiego), niezbędnych do uzyskania święceń kapłańskich. Jacobelli odwiedził ojczyznę w 1633 r., z pewnością wyjeżdżając po koronacji Władysława IV i sejmie koronacyjnym, więc prawdopodobnie w drugim kwartale, powrócił zaś w końcu tego samego roku lub może na początku następnego. Muzykolodzy przypuszczają, że dwaj inni muzycy, którzy w 1633 r. udali się do Rzymu, a mianowicie kapelmistrz Marco Scacchi i śpiewak Kaspar Förster młodszy, podróżowali w orszaku Jerzego Ossolińskiego, który uroczyście wjechał do Rzymu 27 listopada, a powrócił do Rzeczypospolitej na początku 1634 r.⁷ Jacobelli mógł ewentualnie dołączyć

⁶ Zob. B. Przybyszewska-Jarminińska, *Muzycy*, s. 43–44.

⁷ Por. A. Patalas, *W kościele, w komnacie i w teatrze. Marco Scacchi: życie, muzyka, teoria*, Kraków 2010, s. 99; B. Przybyszewska-Jarminińska, *Migratory and Traveling Musicians at the Polish Royal Courts in the 17th Century. The Case of Kaspar Förster the Younger*, w: *Musicians' Mobility and Music Migrations in Early Modern*

do tego orszaku w drodze powrotnej. Do Włoch jednak udał się na pewno wcześniej, ponieważ jeszcze zanim Ossoliński ruszył w drogę, Giovanni Battista wystąpił jako śpiewak podczas uroczystości ku czci św. Ludwika (25 sierpnia) w rzymskim kościele San Luigi dei Francesi⁸. Gdyby przyjął, że święcenia kapłańskie przyjął Jacobelli we Włoszech w 1633 r. lub po powrocie do Rzeczypospolitej, a więc najwcześniej w roku 1634 (Tygielski konsekwentnie pisze ogólnie, że stało się to w początkach lat trzydziestych, zapewne w Polsce), nie do rozwiązania pozostaje, moim zdaniem, tytuł „Cappellano della Maestà Serenissima di Polonia”, jakiego w odniesieniu do bratanka użył w liście z lipca 1637 r. Alessandro Jacobelli. W tym czasie w Rzeczypospolitej królowej nie było (trwały jeszcze przygotowania do pierwszego małżeństwa Władysława IV), a wydaje się nieprawdopodobne, żeby Giovanni Battista, bez święceń, został kapelanem zmarłej sześć lat wcześniej królowej Konstancji (jak przypuszcza Tygielski, s. 42, weryfikując tę opinię i sugerując, że nadawca listu mógł mieć na myśli nie królową, lecz króla, s. 63).

Z wcześniejszego okresu zagadkowa jest informacja, według której Giovanni Battista w młodości, jeszcze przed przyjazdem na dwór Zygmunta III, przebywał we włoskim więzieniu, co wiązało się z jakimiś kosztami, które ponosił jego stryj Alessandro. Oczywiście, powody uwięzienia mogły być różne, ale na marginesie rozważań o włoskich muzykach werbowanych na polski dwór królewski pozwolę sobie wspomnieć o przypadkach śpiewaków rekrutowanych w latach dwudziestych XVII w. do kapeli Zygmunta III, którzy defraudowali pieniądze przekazane im na drogę do Rzeczypospolitej, nie podejmując podróży, i albo udawało im się uciec, albo trafiali do włoskiego więzienia⁹.

Zupełnie nieznanne są historykom muzyki potwierdzone źródłowo sytuacje, w których włoscy członkowie kapel królewskich Zygmunta III i jego synów byli odwiedzani przez przybywających z Italii krewnych. Dzięki aktom metrykalnym z kościołów krakowskich i warszawskich w wielu przypadkach włoskich muzyków świeckich znane są imiona ich żon i urodzonych w Rzeczypospolitej dzieci, a niekiedy – z innych źródeł – wiadomości o ich zatrudnionych na dworze królewskim ojcach, synach czy braciach, jednak brak informacji o innych krewnych, którzy przybyliby z wizytą czy zostali na stałe. Jacobelli, będąc kanonikiem warmińskim, gościł swoich siostrzeńców w drugim pokoleniu (ciotecznych wnuków) Antonia i Michelangela

Europe. Biographical Patterns and Cultural Exchanges, ed. G. zur Nieden, B. Over, Bielefeld 2016 (Mainz Historical Cultural Sciences), s. 142.

⁸ Por. B. Przybyszewska-Jarmińska, *Muzycy*, s. 47.

⁹ Zob. eadem, *Sources on the History of Music at the Courts of the Polish Vasas Preserved in the Skokloster Castle (Sweden)*, w: *Studies on the Reception of Italian Music in Central-Eastern Europe in the 16th and 17th Century*, ed. M. Toffetti, Kraków 2018, s. 125, 128.

Caracciolo oraz bratanek Tomassa, który pozostał we Fromborku do śmierci stryja, po czym zajął się realizacją jego testamentu i pozostawionym dobytkiem. Dla muzykologa ciekawsze są jednak wiadomości dotyczące okresu, kiedy Giovanni Battista był śpiewakiem, kapelanem królowej Cecylii Renaty i jej sekretarzem do listów włoskich. Wówczas odwiedził go niezidentyfikowany bratanek lub siostrzeniec oraz siostrzenica Catherina (prawdopodobnie córka siostry Maddaleny), którą nazywa Giovanni Battista swoją córeczką („mia figliola”), formalnie z pewnością co najwyżej przysposobioną. Wydaje się, że pozostała ona w Rzeczypospolitej do przedwczesnej śmierci, być może z czasem jako gospodyni Jacobellego, który miał dom w Warszawie i gospodarstwo rolne. Catherina – jak pisał Giovanni Battista – nieszczęśliwie wyszła za mąż. Najprawdopodobniej miała też córkę, Sofię Cecylię (Tygielski pisze o niej jako o ciotecznej wnuczce Jacobellego, ale nie łączy jej z Catheriną), zapewne urodzoną w Rzeczypospolitej. Kiedy Giovanni Battista został kanonikiem, Sofia przeniosła się z nim na Warmię, wyszła za mąż za bliżej nieznanego Jana Langa, mieszkała wraz z mężem i dziećmi nieopodal Fromborka, była, zgodnie z ostatnią wolą ciotecznego dziada, jedną z jego spadkobierczyń.

Odnalezione listy i praca nad biografią Giovanniego Battisty Jacobellego skłoniły Wojciecha Tygielskiego do podjęcia szczegółowych badań zachowanych w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie akt kapituły warmińskiej. Pozwoliło to na dość detaliczne ukazanie losów Giovanniego Battisty jako kanonika, w tym przedstawienie warunków jego życia, kolejnych kurii, w których mieszkał, kłopotów będących konsekwencją wywiezienia w czasie najazdu szwedzkiego przez kanoników Jacobellego i Ludwika Wawrzyńca von Demuth skarbcza kapituły do Gdańska oraz jego postawy po zakończeniu wojny polsko-szwedzkiej, która pozwoliła mu powrócić na Warmię do jego obowiązków i praw kanonika, okoliczności awansów, zadań, jakie mu powierzała kapituła, zmieniającego się miejsca w hierarchii, relacji z innymi kanonikami itd.

Dzięki ustaleniom Tygielskiego powstała tak szczegółowa biografia, jakiej nie ma żaden z działających w XVII w. muzyków polskich królów, a przecież Giovanni Battista nie należał do największych gwiazd słynnej włoskiej kapeli i nie był jedynym śpiewakiem, który zrobił karierę w Kościele (na kartach książki pojawia się wielokrotnie inny królewski wokalista i kanonik warmiński, Lodovico Fantoni, postać o życiorysie z pewnością bardziej barwnym, ale niestety daleko słabiej udokumentowanym)¹⁰. Rekonstrukcja

¹⁰ Na temat karier muzyków i równocześnie duchownych działających na dworach polskich Wazów zob. eadem, *To Be a Musician or a Priest? The Dilemmas of Immigrants in the Polish Royal Music Chapel during the Seventeenth Century*, w: *Glazbena, migracije i europska kultura. Svečani zbornik za Vjera Katalinić / Music, Migrations and European Culture. Essays in Honour of Vjera Katalinić*, ed. I. Cavallini, J. Guzy-Pasiak, H. White, Zagreb 2020 (Muzikološki Zbornici / Musicological Proceedings, t. 22), s. 431–441.

biografii Jacobellogo nie była jednak jedynym ani chyba nawet głównym celem omawianej pracy. Tym celem, jak go widzę, było studium przypadku, które na przykładzie konkretnych losów artysty i duchownego pozwala ukazać sytuację włoskiego imigranta w Rzeczypospolitej w XVII stuleciu. Pada więc pytanie o powody, dla których zdecydował się on podjąć długą i niebezpieczną podróż do nieznanego, obcego kulturowo i klimatycznie kraju, o pozycję na dworze oraz kolejne etapy kariery i adaptacji w realiach państwa polsko-litewskiego, o sposoby utrzymywania kontaktów z rodziną w Italii, w tym organizowania przesyłek korespondencji, pieniędzy i innych darów, a także związane z tym trudności, o warunki, jakie musiałyby być spełnione, aby mógł powrócić na starość do Italii. Jeżeli chodzi konkretnie o Giovanniego Battistę Jacobellogo, to udając się do Rzeczypospolitej, z pewnością miał on nadzieję na lepsze i bardziej dostatnie życie, niż czekałoby go we Włoszech, i liczył na powrót do ojczyzny z takimi zasobami materialnymi, które świadczyłyby o osiągniętym sukcesie. Tego ostatniego, jak wiemy, nie zrealizował, umierając w dość podeszłym wieku na emigracji.

Recenzowana książka – bardzo pięknie wydana, opatrzona trafnie dobranymi ilustracjami – ma raczej niestandardową strukturę. Wynika ona w znacznej mierze – jak sądzę – z decyzji Autora o zaproszeniu czytelnika do podążania za nim na kolejnych etapach poznawania życia Jacobellogo. Po wprowadzeniu (*Impuls: malarz i jego epoka*, a także wart szczególnego polecenia adeptom nauk historycznych rozdział *Zamiast wstępu, czyli o realiach badawczych oraz o metodzie*) zostajemy poinformowani o dotychczasowym stanie wiedzy o Giovannim Battistie (*Postać, czyli co o portretowanym Włochu było do tej pory wiadomo?*). Następnie, dzięki wykorzystaniu pominiętych przez historyków muzyki i Kościoła lub niewystarczająco wyzyskanych źródeł drukowanych i, przede wszystkim, rękopiśmiennych, w tym szczególnie zachowanej korespondencji z archiwum w Casalvieri, poznajemy Jacobellogo i jego życie zdecydowanie bardziej szczegółowo. Pisana żywym językiem opowieść o prowadzonych badaniach, dzielenie się doświadczeniami z kwerend źródłowych, wiedzą o najcenniejszych kolekcjach siedemnastowiecznych dokumentów faktograficznych, zwłaszcza tak bliskich Tygielskiemu rękopiśmiennych akt nuncjatury, jest lekturą wciągającą, a miejscami pasjonującą. Zapewne trudno było nadać jej sztywne ramy i wewnętrzne podziały, budując logiczną konstrukcję. Strukturę książki wyznaczają raczej kolejne przybliżenia biografii Jacobellogo widzianej na tle jego włoskiej rodziny, w świetle różnych źródeł, ale przede wszystkim przez pryzmat zachowanej korespondencji. Tworzą je rozdziały: *Rekonstruowanie biografii*, *W kapitule warmińskiej*, *W świetle korespondencji*, *Emigranckie losy*, *Wprowadzenie do edycji*. Ponadto, bardzo ważną częścią publikacji jest aneks: *Korespondencja Jacobellich*. Pracę uzupełniają: indeks osób i drzewo genealogiczne rodziny Jacobellich. W takiej konstrukcji moją wątpliwość budzą pierwsze dwa rozdziały, a zwłaszcza ich tytuły. Autor osobno ujął dwa etapy życia Giovanniego Battisty – od dzieciństwa do ostatnich lat działalności na dworze

Jana II Kazimierza, a więc lata 1603–1651 (*Rekonstruowanie biografii*) i czasów, gdy jako kanonik przebywał głównie na Warmii, czyli 1652–1679 (*W kapitule warmińskiej*). O ile uzasadnienie dla takiego podziału można podać łatwo, to nie znajduję go dla nadanych tytułów, opis życia Jacobellego w kapitule warmińskiej z pewnością stanowi bowiem część rekonstrukcji jego biografii.

Zastanawiając się nad tym, co jeszcze można byłoby w książce przedstawić inaczej, w sposób bardziej „przyjazny” czytelnikowi, doszłam do wniosku, że w edycji listów wygodniejsze byłoby zamieszczenie wydania tekstu włoskiego i polskojęzycznego tłumaczenia symultanicznie na stronach rozkładowych. Ułatwiłoby to konsultacje w oryginale miejsc wątpliwych w przekładzie. Piszę o tym, pamiętając o zastrzeżeniach Autora, że tłumaczenie nie jest dosłowne, nawet w takim bowiem wypadku porównywanie edycji listów i ich przekładów może być pożyteczne. Moją uwagę zwróciły np. określenia relacji rodzinnych, po włosku często niejednoznacznych i niejasnych bez sięgnięcia do wiedzy pozaźródłowej, po polsku wymagające konkretnych odpowiedników, jak to ma miejsce w przypadku włoskiego słowa *nipote*, które należy tłumaczyć w zależności od kontekstu jako: wnuk/wnuczka, bratanek/bratanica czy siostrzeniec/siostrzenica, a tu także cioteczny wnuk/cioteczna wnuczka. Dodam, że w polskich przekładach nie zawsze w takich miejscach zostały użyte właściwe terminy (np. adresatem listu, którego przekład jest publikowany na s. 341, był Antonio Caracciolo, cioteczny wnuk Jacobellego, a nie bratanek, i w konsekwencji *zio* w jego liście nie oznacza, jak znajdujemy w tłumaczeniu na s. 351, stryja, lecz raczej wuja albo – zgodnie ze stanem faktycznym – ciotecznego dziadka; na s. 347 jako bratanek występuje też cioteczny wnuk Michel’ Angelo Caracciolo, brat Antonia, na s. 429 Sofia została zaś nazwana siostrzenicą, podczas gdy była cioteczną wnuczką). Nie wydaje mi się też, żeby trafne było tłumaczenie jednej z funkcji Giovanniego Battisty, jaką miał pełnić w formowanym w 1632 r. zespole muzycznym Władysława IV: „accomodator delli istromenti di camera” nie musiał być „stroicielem instrumentów” (s. 238). Chodziło raczej o nadzór nad instrumentami wykorzystywanymi w komnatach zamkowych, który mógł polegać na zlecaniu napraw, strojenia, przenoszenia itp.

„Najważniejszą [...] cechą historii, która przesądza o naukowym charakterze tej dyscypliny, jest dążenie do prawdy, połączone z brakiem doraźnego interesu w podejmowaniu tego wysiłku. Nie ma tu zatem [...] miejsca na rozróżnienie tematów ważnych i mniej ważnych” – to credo Wojciecha Tygielskiego (s. 27) stoi u podstaw jego książki, stanowiącej świetną zachętę do takiego właśnie uprawiania historii. Publikacja, w interesujący sposób ukazując żmudne zbieranie faktów do biografii działającego w dawnej Rzeczypospolitej włoskiego śpiewaka i duchownego, pozwala czytelnikowi wyobrazić sobie, jak wyglądało życie także innych artystów (muzyków, architektów, malarzy, rzeźbiarzy), którzy udawali się na polski dwór królewski z wielkimi nadziejami, próbowali się w nowej ojczyźnie zaadaptować,

zmagali się z wieloma problemami, w tym z brakiem obiecanych wynagrodzeń, który czasem skłaniał ich do szukania innych dróg kariery, ze zmianami panujących, z niebezpieczeństwami związanymi z przetaczającymi się wojnami i dotykającymi kraj zarazami, z samotnością i tęsknotą za „swoimi”; zastanawiali się, czy zostać w tym jednak obcym otoczeniu, czy wracać do Italii. Takie były dylematy włoskiego emigranta z XVII stulecia. Ale czyż nie takie są także współcześnie dylematy emigranta?

Barbara Przybyszewska-Jarmińska

Instytut Sztuki
Polskiej Akademii Nauk
Warszawa